

Sygn. akt I C 881/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi Widzewa w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Emilia Racięcka

Protokolant: staż. Ewa Jarzębska

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2016 roku w Łodzi

sprawy z powództwa T. S. (1)

przeciwko (...) z siedzibą w Republice Czeskiej

o zapłatę:

1. zasądza od pozwanego (...) z siedzibą w Republice Czeskiej na rzecz powoda T. S. (1) kwotę 8.700 złotych (osiem tysięcy siedemset) z ustawowymi odsetkami od dnia 15 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 845,84 złotych (osiemset czterdzieści pięć 84/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie.

Sygn. akt I C 881/14

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 17 września 2014 roku powód T. S. (2) wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 13.400 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 18 lutego 2014 roku tytułem odszkodowania za uszkodzenie pojazdu marki J. (...) nr. rej. (...).

W pozwie wskazano, że w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 17 stycznia 2014 roku uszkodzeniu uległ samochód powoda marki J. (...) nr. rej. (...). Sprawca szkody ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie. Ubezpieczyciel sporządził kalkulację szkody i stwierdził szkodę całkowitą, a wartość samochodu przed szkodą ustalono na 46.600 złotych. Wartość pozostałości ustalono na 25.400 złotych i wypłacono powodowi odszkodowanie jako różnicę między wartością pojazdu przed szkodą a wartością pozostałości - w kwocie 21.200 złotych.

Nadto powód wyjaśnił, że sprzedał wrak samochodu za kwotę 12.000 złotych, a dochodzona pozwem kwota to różnica między wartością pojazdu przed szkodą a otrzymanym odszkodowaniem oraz kwotą uzyskaną ze sprzedaży wraku ( $46.600 - 21.200 - 12.000 = 13.400$ ).

/pozew k. 2-3/

W odpowiedzi na pozew z dnia 4 listopada 2014 roku pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu. Wniósł także o prawidłowe oznaczenie strony pozwanej.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew wskazano, że pozwany w sposób prawidłowy ustalił wartość pozostałości samochodu i właściwie ustalił wysokość należnego odszkodowania. Pozwany w ramach swej działalności nie jest

zobowiązana do nabywania pozostałości uszkodzonych pojazdów, a wypłacone odszkodowanie w całości spełnia swą funkcję kompensacyjną.

/odpowiedź na pozew k. 21-26/

W piśmie z dnia 14 stycznia 2015 roku strona powodowa dokonała właściwego oznaczenia strony pozwanej - (...) z siedzibą w Republice Czeskiej działająca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez (...) S.A. Oddział w Polsce.

/pismo k. 37/

Do zamknięcia rozprawy strony pozostały przy swoich stanowiskach.

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

W wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 17 stycznia 2014 roku uszkodzeniu uległ samochód powoda marki J. (...) nr. rej. (...). Sprawca szkody ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie. Ubezpieczyciel sporządził kalkulację szkody i stwierdził szkodę całkowitą, a wartość samochodu przed szkodą ustalono na 46.600 złotych. Wartość pozostałości ustalono na 25.400 złotych i wypłacono powodowi odszkodowanie jako różnicę między wartością pojazdu przed szkodą a wartością pozostałości - w kwocie 21.200 złotych.

/bezsporne/

Powód nie otrzymał od strony pozwanej żadnej oferty związanej z nabyciem wraku uszkodzonego pojazdu. Powód dał ogłoszenia w prasie dotyczące sprzedaży wraku. Nie było dużego zainteresowania. Wystawił wrak za cenę 13.200 zł. Zrobił tak, bo przeglądając oferty na allegro.pl widział podobne rozbite samochody za cenę około 10.000 zł. Powód pojechał do dealera J. na ul. (...) i uzyskał ceny poszczególnych elementów, które były do wymiany w jego samochodzie. Powód doszedł do wniosku, że na same części bez robocizny trzeba by wydać tyle ile samochód był wart przed wypadkiem.

Powód wystawił wrak na sprzedaż za cenę 13.200 zł, bo chciał trochę więcej uzyskać niż wynosiły średnie oferty na allegro. Było 3 oglądających i trzeci z nich kupił pozostałości. Dwóch pierwszych oglądających nie było zainteresowanych kupnem wraku ze względu na ewentualne koszty naprawy tego samochodu. Do samochodu powoda dostępne były tylko części oryginalne, co podnosi koszt naprawy.

/dowód z przesłuchania powoda k. 45 w związku z k.93/

Pismem z dnia 17.06.2014 roku powód wezwał pozwanego do przejęcia uszkodzonego wraku pojazdu.

/pismo k. 14/

Powód sprzedał wrak za kwotę 12.000 złotych w dniu 07.07.2014 roku.

/faktura k. 12/

W przedsądowym wezwaniu do zapłaty z dnia 24 lipca 2014 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 31 lipca 2014 roku, powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 13.400 złotych w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania.

/pismo wraz z dowodem doręczenia k. 17-18/

Rynkowa wartość pojazdu powoda przed szkodą to 41.900 złotych. Przewidywana wartość pozostałości pojazdu po szkodzie to 14.500 złotych. Jest to wartość teoretyczna, uzyskana przy pomocy algorytmu, przybliżającego notowanie rynkowe pozostałości, lecz jej nie determinująca, gdyż faktyczna wartość pozostałości może zostać ustalona jedynie przez rynek.

Ceny uzyskanej przez powoda za pozostałości w kwocie 12.000 złotych nie można uznać za „rażąco niską” i jest to kwota akceptowalna jako wartość wraku.

/opinia biegłego k. 52-70/

Ustalenia faktyczne Sąd poczynił na podstawie dowodów w postaci dokumentów, opinii biegłego oraz przesłuchania powoda.

Opinia biegłego stanowiąca źródło wiadomości specjalnych w tej sprawie nie była kwestionowana w toku niniejszego postępowania przez żadną ze stron i wnioski tej opinii Sąd w całości przyjął jako własne ustalenia.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Niespornym jest, iż sprawca szkody w dacie zdarzenia miał zawartą z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Zasada odpowiedzialności nie była kwestionowana.

Mając zatem na uwadze powyższe oraz treść art. 822 k.c. stanowiącego, że przez umowę odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony, trzeba przyjąć, że na tle obowiązującego prawa roszczenie powoda co do zasady w stosunku do pozwanego jest uzasadnione. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Sporną między stronami była natomiast wysokość należnego powodowi odszkodowania.

Zgodnie z art. 361 k.p.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Zgodnie z treścią art. 363 § 1 k.c., naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Określenie progu opłacalności naprawy a tym samym określenia szkody jako całkowitej jest różne w zależności od rodzaju ubezpieczenia (OC lub AC), z którego jest likwidowana szkoda.

Powszechnie przyjmuje się, że naprawienie szkody polegającej na uszkodzeniu pojazdu polega przede wszystkim na zapłaceniu kwoty koniecznej do przywrócenia samochodu do stanu poprzedniego. Pod względem ekonomicznym (wartości świadczenia) występuje w takiej sytuacji "ekwiwalentność" obu postaci świadczeń odszkodowawczych.

W wypadku, gdy poszkodowanemu co do zasady przysługuje prawo wyboru sposobu naprawienia szkody (art. 363 § 1 zdanie pierwsze k.c.), może ono doznać ograniczenia, m.in. wtedy, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego pociągało za sobą dla poszkodowanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Przyjmując, że do uzasadnionych wydatków związanych z naprawą używanego samochodu należy zaliczyć koszt nowych części (jeżeli ich użycie było konieczne do naprawy), Sąd Najwyższy stwierdził jednocześnie, że poszkodowanemu należy zwrócić "wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki" (por. wyrok z dnia 20 października 1972 r., II CR 425/72). Uznając jako zasadę, że poszkodowany może domagać się wyremontowania samochodu, Sąd Najwyższy przyjmował jednak, że, gdyby remont samochodu okazał się dla poszkodowanego niemożliwy albo pociągał za sobą nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do

formy odszkodowania, polegającego na zapłaceniu kwoty odpowiadającej "różnicy między wartością samochodu przed wypadkiem a ceną uzyskaną z likwidacji" (por. wyrok z dnia 1 września 1970 r., II CR 371/70).

W sytuacji, gdy zaistniały przesłanki do orzeczenia w pojeździe szkody całkowitej wówczas odszkodowanie wypłacane w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ustalane jest metodą dyferencyjną. Metoda ta polega na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem - o wartość pozostałości (wrak pojazdu).

Jednoznaczne stanowisko w przedmiocie interpretacji pojęcia szkody całkowitej zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 stycznia 2006 r. (sygn. akt III CZP 76/05) wydanym na wniosek Rzecznika Ubezpieczonych z dnia 6 lipca 2005 r. W przedmiotowym wniosku zawarto następujące pytanie: Czy na podstawie przepisu art. 363 § 1 k.c. za nadmierne trudności lub koszty przywrócenia stanu poprzedniego można uznać koszt naprawy uszkodzonego pojazdu, który nie jest równy lub nie przekracza 100% jego wartości sprzed szkody. W uzasadnieniu do postanowienia Sąd Najwyższy wskazał, iż „W obowiązkowym ubezpieczeniu komunikacyjnym OC ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 361 § 2 k.c., a ubezpieczyciel z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności sprawczej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (art. 822 § 1 k.c.). Suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być jednak wyższa od poniesionej szkody (art. 824 § 1 k.c.) i przede wszystkim na tym tle zachodzi potrzeba oceny, czy koszt restytucji jest dla zobowiązanego nadmierny (art. 363 § 1 zdanie drugie k.c.). Przyjmuje się, że nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej, ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu przed wypadkiem. Stan majątku poszkodowanego, niezakłócony zdarzeniem ubezpieczeniowym, wyznacza bowiem rozmiar należnego odszkodowania". Ponadto w dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, iż w kwestii tzw. szkody całkowitej występuje jednolite stanowisko judykatury: „Za utrwalony należy zatem uznać pogląd, że koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c."

W niniejszej sprawie powód sprzedał wrak samochodu za kwotę 12.000 złotych, a dochodzona pozwem kwota to różnica między wartością pojazdu przed szkodą a otrzymanym odszkodowaniem oraz kwotą uzyskaną ze sprzedaży wraku ( $46.600 - 21.200 - 12.000 = 13.400$ ).

Po pierwsze - Sąd uznał, że uzyskana przez powoda cena sprzedaży samochodu była ceną mieszczącą się w realiach rynkowych i nie była zaniżona. Powód wykazał nadto, że przed sprzedażą swego samochodu czynił niezbędne rozeznanie na rynku i szacował wartość wraku na podstawie informacji uzyskanych z portalu aukcyjnego. Co prawda biegły wskazał, że oczekiwana cena wraku to 14.500 złotych, ale biegły podkreślił jednocześnie, że cenę możliwą rzeczywiście do uzyskania weryfikując rynkowe zależności popytu i podaży i cena uzyskana przez powoda mieści się w możliwym do zaakceptowania przedziale. Na tle poczynionych rozważań skonstatować należy zatem, że przyjęta przez pozwanego w toku likwidacji szkody wartość wraku opiewająca na kwotę 25.400 złotych była znacznie zawyżona i niemożliwa do uzyskania przez powoda w toku sprzedaży wraku na rynku. A co za tym idzie, wypłacone powodowi odszkodowanie, nie kompensuje poniesionej przez niego szkody.

Po drugie – Sąd opierając się na wnioskach opinii biegłego uznał, że wartość samochodu powoda przed szkodą wynosiła 41.900 złotych. Szkada, co było bezsporne, miała charakter szkody całkowitej. A skoro tak, to uwzględniając wartość pojazdu przed szkodą w wysokości 41.900 złotych i wypłaconą powodowi kwotę w toku postępowania likwidacyjnego w wysokości 21.200 złotych, a także uwzględniając uzyskaną przez powoda cenę sprzedaży wraku (12.000) – należne mu odszkodowanie wynosi 8.700 złotych ( $41.900 - 21.200 - 12.000 = 8.700$ ).

Z uwagi na powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda odszkodowanie w łącznej kwocie 8.700 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

O odsetkach orzeczono w oparciu o przepis art. 481 par. 1 i 2 k.c. W dniu 31 lipca 2014 roku doręczono pozwanemu przesądowe wezwanie do zapłaty z wyznaczonym 14- dniowym terminem zapłaty, który upłynął w dniu 14 sierpnia 2014 roku, a zatem z upływem tego terminu roszczenie stało się wymagalne i Sąd zasądził odsetki od dnia następnego.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Łącznie koszty procesu wyniosły 6.403,73 złotych. Na koszty poniesione przez powoda złożyły się następujące kwoty: 670 zł opłata sądowa od pozwu, wynagrodzenie pełnomocnika powoda w wysokości 2.400 złotych oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Na koszty poniesione przez pozwanego złożyły się kwoty: 400 zł zaliczki na biegłego; 499,76 złotych wynagrodzenie biegłego , wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2.400 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa. Pozwany przegrał sprawę w 65% i w tym zakresie powinien zatem ponieść koszty procesu, a więc  $65\% \times 6.403,73 \text{ zł} = 4.162,60 \text{ zł}$ . Uwzględniając dotychczas poniesione przez pozwanego koszty procesu w wysokości 3.316,76 zł, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda pozostałą ich część w kwocie 845,84 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.